

Zbigniew Marek

Dziecko w świecie wartości

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 3-4,
81-86

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zbigniew Marek SJ
Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”
w Krakowie

DZIECKO W ŚWIECIE WARTOŚCI

W praktyce pedagogicznej wychowawcy dziecka (rodzice, a także wychowawcy w przedszkolu i szkole) nie zawsze w pełni zdają sobie sprawę z tego, że poprzez wielorakie formy kontaktu z dzieckiem czynią je uczestnikami uznawanego przez siebie świata wartości. Czym uzasadnić potrzebę refleksji wychowawców nad podejmowanymi działaniami, które wprowadzają dziecko w świat wartości?

Świat wartości podstawą wychowania

Ilekróć jest mowa o wychowaniu, niezależnie od tego z jakim systemem jest ono łączone, zawsze wskazywane jest dobro wychowanka, którego osiągnięcie jest przedmiotem dążeń działań wychowawców. W tym znaczeniu można powiedzieć, że w wychowaniu dąży się do udzielania wychowankowi wsparcia w nabywaniu umiejętności nie tylko w jego dążeniach do dobra, ale też czynienia dobra i korzystania z jego owoców. Przez takie rozumienie dotykamy kolejnego ważnego terminu pedagogicznego, jakim jest „wartość”. Przyjmując, że oznacza on powszechnie rozumiane dobro, warto pamiętać i o tym, że dobro przyjmuje różnorakie postacie. Zazwyczaj jest ono kojarzone z dobrami materialnymi. Czy takie kojarzenie jest jednak słuszne?

W kontekście pojęcia „wartość” rozumianego jako dobro zarówno materialne jak i niematerialne warto zapytać, dlaczego na przykład prowadzona jest na tak wielką skalę akcja: „Cała Polska czyta dzieciom”? Na pytanie to uzyskamy oczywiście wiele odpowiedzi. Co więcej, wszystkie one będą słuszne. Pośród licznych odpowiedzi będą przewijać się stwierdzenia mówiące o tym, że poza kontaktem z literaturą piękną w dziecku rozwijane jest zaciekawienie. Ktoś inny może zauważyć, że dzięki kontaktowi z literaturą dziecko spotyka się z postawami umożliwiającymi mu funkcjonowanie w społeczności rówieśników, a także dorosłych. Można też we wspomnianej akcji doszukać się działań, które nazwiemy otwieraniem dziecka na transcendencję, na coś, co jest poza nim, a co ono pragnie poznać, osiągnąć, z czym pragnie nawiązać kontakt.

Tak więc wspomniane działania tak naprawdę mają na celu wprowadzenie dziecka w świat wielorakich wartości¹, w którym przychodzi mu żyć. Charakterystycznym rysem dla wspomnianych działań jest też i to, że kontakt dziecka z wartościami odbywa się na drodze nabywanych doświadczeń, przede wszystkim doświadczeń zaufania, miłości, bliskości drugiej osoby, czy bezpieczeństwa.

¹ W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Kraków 2008, s. 19.



Zauważmy, że bez tych doświadczeń wręcz niemożliwe wydaje się być funkcjonowanie dziecka w społeczności. Jeśli przyjmiemy, że doświadczenie jest zjawiskiem indywidualnym jak i społecznym, subiektywnym i obiektywnym, to widzimy jak wielorakie mogą wynikać z niego konsekwencje. Występuje ono w postaci afektywno-emocjonalnych czynników ujętych w całościowym, a nie tylko intelektualnym akcie poznawczym osoby. Akt ten wyraża coś, co wywołuje poruszenie w głębszych sferach osobowości, budzi wrażenie bezpośredniości i pierwotności, a także poczucie odniesienia do istnienia kogoś bądź czegoś innego. Często wywołuje też wrażenie czegoś wyczuwalnego, spontanicznego oraz daje odczucie związków z innym życiem².

Procesy gromadzenia przez dziecko doświadczeń, stanowiących dla niego podstawę otwierania się na świat wartości i ich przyjmowania, w początkowym okresie życia dziecka oparte są na posiadanych zdolnościach do identyfikacji i naśladownictwa. Procesy te charakteryzują działania dziecka, poprzez które uczy się od innych działania, zachowania, myślenia oraz odczuwania. Zakładając, że procesy te są w dzieciństwie fundamentem społecznego oddziaływania, możemy przyjąć, że zdolność do identyfikacji i naśladownictwa umożliwia dziecku w naturalny sposób przyjmowanie za własne określonych wartości. Problemem wychowawców pozostaje natomiast to, czy mając świadomość tej zdolności dziecka potrafią tak nim pokierować, by nabywało ono zdolność postrzegania wielu wartości, w tym także wartości niematerialnych, duchowych, jako że i one kształtują jego wnętrze.

Świat wartości religijnych w procesach wychowawczych

Zarysowane zasady zwracania się dziecka ku występującym w jego otoczeniu wartościom dotyczą również wartości transcendentnych, w tym do samego Boga. Wprawdzie dziecko nie jest w stanie empirycznie doświadczyć jego obecności i działania, ale dzięki podstawowym doświadczeniom zaufania i bezpieczeństwa, które zazwyczaj zdobywa dzięki osobom z najbliższego otoczenia, jest w stanie przyjąć realność Jego istnienia i działania w swoim życiu. W początkowym okresie życia dziecka mamy do czynienia jedynie z jego „udziałem” w religijności rodziców, czy też innych osób z jego otoczenia (społeczności wierzących). Dzieje się tak, jak wyjaśnia Cz. Walesa, poprzez wprowadzanie dziecka w rozumienie zasad życia religijnego występujących „w obrębie określonej kultury. Jednostka jest wprowadzana w sposób widzenia świata, styl życia, zasady preferencji i inne. Uzewewnętrznione zachowanie religijne wspólnoty osób wierzących – m.in. ton głosu jej członków, wyraz twarzy, układ rąk i postawa ciała – udziela się nawet małym dzieciom, które jeszcze przed rozumieniem słów nasiąkają religijnym sensem i znaczeniami tej wspólnoty”³.

² Z. Marek SJ, *Wychować do wiary*, Kraków 1996, s. 42.

³ Cz. Walesa, *Rozwój religijności człowieka, t. I. Dziecko*, Lublin 2005, s. 74.



Otwieranie się dziecka na transcendencję, w tym na osobowego Boga, jest więc w pierwszej kolejności związane z działaniami osób wierzących, od których drogą naśladownictwa i identyfikacji przyjmuje za własne ich relacje z Bogiem. Budząca się w nim religijność uważana jest za proces, podczas którego dochodzi do coraz ściślejszych i intensywniejszych związków dziecka z Bogiem. Związki te charakteryzuje gromadzenie kolejnych przeżyć, doznań i doświadczeń skoncentrowanych na osobie Boga. Tym samym religijność można uważać za zespół „osobistych przeżyć religijnych człowieka, bezpośrednim, wyrosłym z jego osobowości stosunkiem do Boga”⁴.

W przypadku dziecka zazwyczaj mamy do czynienia jeszcze z niedojrzałą religijnością, która stopniowo przechodzi kolejne etapy rozwoju religijnego stanowiącego „następstwo zmian w kierunku wyższej jakości jego życia usytuowanego wobec Boga” poprzez podnoszenie poziomu jakości życia i udoskonalania więzi z Bogiem⁵. Ten typ religijności nazywamy religijnością heteronomiczną. Jej poziom pod żadną postacią nie można uważać za zadowalający, jako że wraz z procesami dorastania winna przekształcać się w religijność autonomiczną. Dopiero ta postać religijności stwarza osobie warunki do samodzielnego i odpowiedzialnego zwracania się do Boga i budowania w oparciu o Jego prawo swe „udane życie”.

Dążenia do „spełnienia życia”

Opis procesów rozwoju religijnego dziecka⁶ podsuwa pytanie o to, czy wprowadzanie dziecka w świat wartości transcendentnych – religijnych nie jest zabiegiem przedwczesnym? Czy nie należałoby go odłożyć na późniejszy okres życia – np. w okresie kształtowania się religijności autonomicznej (od około 12 do 17 lat)⁷? Bez wątplenia pytania te wyzwają w niektórych środowiskach argumenty za opóźnieniem podejmowania działań otwierających dziecko na transcendencję i na samego Boga.

Argumentami przemawiającymi za możliwie najwcześniejszym podejmowaniem wysiłków wprowadzania dziecka w życie religijne jest przede wszystkim to, że ono od samego początku swego życia – niezależnie od zmieniającego się samego rozumienia pojęcia – dąży do „spełnienia swego życia”, spełnienia swoich pragnień i dążeń. Jeśli przyjmiemy, że w rozumieniu dorosłych wychowawców pojęcie to oznacza znajdowanie sensu własnego życia, własnego miejsca w społeczności, to możemy przyjąć, że to Bóg, którego ono może stopniowo odkrywać za pośrednictwem wierzących rodziców i osób z najbliższego otoczenia, odkrywa przed człowiekiem najpełniejszą perspektywę „spełnienia życia”. Tą perspektywą

⁴ H. Słotwińska, *Religia i religijność*, [w:] *Leksykon pedagogiki religii*, pr. zb. pod red. naukową C. Rogowskiego, Warszawa 2007, s. 670.

⁵ Cz. Walesa, *Rozwój religijności człowieka*, t. I. *Dziecko*, dz. cyt., s. 57.

⁶ Tamże, s. 57–69.

⁷ Tamże, s. 81.



jest życie bez końca, przez całą wieczność w miłości, szczęściu⁸. Są to zapewne nie jedyne argumenty za wprowadzaniem już małego dziecka w doświadczenie transcendentnego Boga.

Proces wprowadzania dziecka w osobowe relację z Bogiem ma szansę powodzenia tylko pod warunkiem, że możliwość przebywania, uczestniczenia i komunikowania się dziecka z Bogiem odbywać się będzie za pośrednictwem i przy udziale społeczności wierzących (wierzących rodziców i innych osób z jego otoczenia). Bez spełnienia tego warunku trudno jest sobie wyobrazić, że będzie ono właściwie wzrastać religijnie, a tym samym stopniowo nabywać umiejętność nawiązywania osobowych relacji z Bogiem. Trzeba przy tym być świadomym i tego, że dziecko odkrywa wartości nie drodze rozumowania, kierowanych pod jego adresem pouczeń, czy wręcz nakazów, ale na drodze wcześniej wspomnianych doświadczeń. To z kolei oznacza, że nie mądre słowa będą je w ten świat wprowadzać, ale konkretne działania i motywy, które skłaniają dorosłych do ich podejmowania.

Nie bez znaczenia dla dążeń „spełnionego”, „udanego” życia jest też i to, że odkrywany przez dziecko i stopniowo przejmowany świat wartości dostarcza mu możliwości rozwoju moralnego. Powszechnie przyjmuje się, że człowiek swą moralność wyraża przez zdolność harmonijnego funkcjonowania w życiu określonych społeczności. Ponadto zakłada się, że o tak rozumianej harmonii życia w społeczności decyduje znajomość norm moralnych (obowiązującego prawa) oraz poprawnie ukształtowane sumienie osoby. Otóż kontakt z Bogiem umożliwi dziecku odkrywanie stałych i trwałych fundamentów uzasadniających takie a nie inne zachowania społeczne.

Przyjmując, że do istoty wychowania, w tym także wychowania moralnego, należy stopniowe wprowadzanie dziecka w istniejący świat wartości oraz uczenie go opowiadania się za poszczególnymi wartościami, które zacznie nazywać „moimi”, a więc z którymi będzie się identyfikować, nawiązywane relacje z Bogiem będą dla niego punktem odniesienia w nabywaniu pewności o poprawnym postępowaniu. Proces ten bez wątpienia jest procesem długotrwałym. W jego toku zainicjowane zostaje jeszcze jedno znaczące działanie wychowawcze: proces kształtowania sumienia. W procesie tym istotne jest nie tylko nabywanie umiejętności odróżniania dobra od zła, ale też przyswajanie sobie obowiązku wybierania i czynienia dobra. Nie bez znaczenia jest też i to, że bierze w nim udział wiele osób. To z kolei stawia przed nimi wyzwanie do tego, by w tych sprawach „mówili” do dziecka jednym głosem, a więc by wszyscy akceptowali i kierowali się tymi samymi wartościami.

We wstępie postawiliśmy pytanie o możliwości uzasadnienia potrzeby refleksji nad zasadnością działań wprowadzających dziecko w świat wartości. Wydaje się, że istotą tej refleksji powinno być pytanie nie tyle o to, czy warto wprowadzać w świat

⁸ Z. Marek SJ, *Podstawy wychowania moralnego*, WSFP „Ignatianum”, Kraków 2005, s. 56.



wartości, lecz o jakich wartościach winno się mówić. Przez tak postawione pytanie zmierzamy do dowartościowania znaczenia działań wprowadzających dziecko w świat wartości niematerialnych. Pośród tych ostatnich szczególną wartością jest transcendentny Bóg. Kontakt ten otwiera przed dzieckiem perspektywę odnajdywania sensu ludzkiego życia. Dodajmy jeszcze, że aby do tego mogło dochodzić niezbędne jest nie tyle rozwijanie zdolności poznawczych dziecka, co raczej stwarzanie mu możliwości życia w środowisku żyjącym takimi wartościami. Fakt ten winien uświadamiać wychowawcom, niezależnie jakie zajmują przekonania światopoglądowe, ciężącą na nich odpowiedzialność za stwarzanie dziecku warunków do rozwoju wrażliwości na wartości niematerialne.

Zbigniew Marek

Bibliografia:

Brezinka W., *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Kraków 2008.

Marek Z. SJ, *Wychować do wiary*, Kraków 1996.

Walesa Cz., *Rozwój religijności człowieka, t. I. Dziecko*, Lublin 2005.

Slotwińska H., *Religia i religijność*, [w:] *Leksykon pedagogiki religii*, pr. zb. pod red. naukową C. Rogowskiego, Warszawa 2007.

Marek Z. SJ, *Podstawy wychowania moralnego*, WSFP „Ignatianum”, Kraków 2005.

STRESZCZENIE:**Dziecko w świecie wartości**

Dlaczego wychowawcom potrzebna jest refleksja nad zasadnością działań wprowadzających dziecko w świat wartości? Istotą tej refleksji powinno być pytanie nie tyle o to, czy warto wprowadzać w świat wartości, lecz o jakich wartościach winno się mówić. Przez tak postawione pytanie zmierzamy do dowartościowania znaczenia działań wprowadzających dziecko w świat wartości niematerialnych. Pośród tych ostatnich szczególną wartością jest transcendentny Bóg. Kontakt ten otwiera przed dzieckiem perspektywę odnajdywania sensu ludzkiego życia. Dodajmy jeszcze, że aby do tego mogło dochodzić niezbędne jest nie tyle rozwijanie zdolności poznawczych dziecka, co raczej stwarzanie mu możliwości życia w środowisku żyjącym takimi wartościami. Fakt ten winien uświadamiać wychowawcom, niezależnie jakie zajmują przekonania światopoglądowe, ciężącą na nich odpowiedzialność za stwarzanie dziecku warunków do rozwoju wrażliwości na wartości niematerialne.



poglądowe, ciężącą na nich odpowiedzialność za stwarzania dziecku warunków do rozwoju wrażliwości na wartości niematerialne.

Słowa klucze: wartość w wychowaniu

DAS ABSTRACT:

Warum brauchen die Pädagogen über die Triftigkeit der Bemühungen nachzudenken, das Kind in die Wertungswelt einzuführen? Das Wesen so einer Reflexion soll aber nicht die Frage nach dem Sinn vom Einführen in die Wertungswelt sein, sondern vielmehr über welche Werte gesprochen werden soll. Bei so einer Fragestellung gewinnen an Wert die Handlungen, die danach streben, das Kind in die Welt der nicht materiellen Werte einzuführen. Einen besonderen Wert stellt hier der transzendente Gott dar. Dieser Kontakt eröffnet einem Kind die Perspektive, den Lebenssinn immer wieder zu entdecken. Um den Kindern das zu ermöglichen, sollen sie in einer Gesellschaft aufwachsen, die selbst mit solchen Werten lebt, als man nur die Erkennungsfähigkeiten bei Kindern zu entwickeln versucht. Diese Tatsache soll den Pädagogen bewusst machen, unabhängig von ihrer persönlichen Weltanschauung, wie sehr sie dafür verantwortlich sind, den Kindern entsprechende Bedingungen zu schaffen, die für Entwicklung der Offenheit auf die nichtmaterielle Werte notwendig sind.

